Nr. 245. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, środa 19 października 1921. Rok IV.

DZIENNIK L…WY

ORG… SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁ.: LUD. SPÓŁ… …EK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Objęcie ziemi górnośląskiej w czwartek.

We czwartek nastąpi objęcie obszarów górnośląskich.

PARYŻ, 17. 10. (EE.). We wtorek decyzya górnośląska opublikowana ma być oficyalnie rządom polskiemu i niemieckiemu. W czwartek Niemcy i Polska wejdą w posiadanie przyznanych im terytoryów.

—•••—

PRZECIW DALSZEJ ZWŁOCE W SPRAWIE G. ŚLĄSKA.

PARYŻ, 17. 10. (Pat.). Havas. Poseł polski w Paryżu hr. Zamoyski złożył przewodniczącemu Rady najwyższej notę werbalną, w której zwraca uwagę na trudności, jakie mogą powstać z powodu odroczenia ogłoszenia decyzyi Rady najwyższej w sprawie G. Śląska. Nota zaznacza, że Niemcy, pragnąc wywrzeć nacisk na decyzyę Rady najwyższej, przygotowują na niedzielę na G. Śląsku, oraz w całych Niemczech manifestacye, mogące zamącić spokój publiczny. Jedynie szybkie ogłoszenie decyzyi — stwierdza nota — może zapobiec planowanym manifestacyom.

—•••—

RADA AMBASADORÓW RADZI NAD SPRAWĄ ŚLĄSKĄ.

PARYŻ, 17. 10. (Pat.). Havas. Konferencya amabasadorów po jednomyślnem przyjęciu zasadniczych punktów rezolucyi Ligi narodów omawiać będzie na poniedziałkowem posiedzeniu szereg szczegółów, dotyczących zastosowania zaleceń Ligi. Poglądy francuskie i angielskie różnią się jedynie co do szczegółów zastosowania rezolucyi genewskiej. Anglia uważa, iż wykreślenie granicy oraz sprawa ustroju ekonomicznego G. Śląska związane są w sposób nierozdzielny.

Francya natomiast wychodzi z założenia, że traktat nakłada na oba państwa zainteresowane jedynie obowiązek przyjęcia podziału terytoryalnego G. Śląska, nie zmusza jednak Polski do obowiązku przyjęcia konwencyi ekonomicznej. Francya uważa, iż wykreślenie granicy winno posiadać moc obowiązującą, podczas gdy sprawa ustroju przejściowego ekonomicznego winna być jedynie zalecona. Anglia stoi na stanowisku, że układy ekonomiczne mogą potrwać dłużej, niż miesiąc, licząc od dnia ogłoszenia notyfikacyi, po którym to terminie wygasają pełnomocnictwa komisyi międzysojuszniczej w Opolu. Ponieważ ów termin miesięczny został ustalony przez traktat, przeto przekroczenie tej klauzuli byłoby rzeczą niemożliwą. Aby zapobiec wynikającym stąd trudnościom. Anglia proponuje ogłosić notyfikacyę w terminie późniejszym, po uprzedniem przeprowadzeniu rokowań polsko - niemieckich. Procedura ta także musiałaby przedłużyć obecność wojsk sprzymierzonych na G. Śląsku. Na poniedziałkowem posiedzeniu konferencyi ambasadorów Fromageot przedstawi wniosek dotyczący formy prawnej oświadczenia, jakie będzie przesłane Polsce i Niemcom.

OPINIA PRASY ANGIELSKIEJ.

HORSEA, 17. 10. (Pat.) Radio. Expose Balfoura w kwestyi górnośląskiej przyjęto w Anglii życzliwie. Times pisze o wielkiej historycznej wagi przysłudze wyświadczonej Europie przez zadowalające wyjście z trudnego międzynarodowego problemu grożącego poważnymi komplikacyami w Europie. Rząd niemiecki okazywał w ostatnich czasach nieufność i niecierpliwość w stosunku do zamierzonego rozstrzygnięcia Ligi. Rząd Wirtha winien wpłynąć na ludność niemiecką w kierunku umiarkowania i spokoju. **Rozdmuchiwanie niezadowolenia może sprowadzić na Niemcy świeże i niepożądane zamieszki.**

Przydzielenie Polsce ważnej części Górnego Śląska z potężnymi zasobami gospodarczymi jest **dowodem zaufania dla Polski** i jej rozumnej na przyszłość polityki, którąby uwzględniała należycie czynniki gospodarcze i żywotność prowincyi tak ważnej dla Europy. Powinna ona również ze swej strony wykluczyć agresywne żywioły w stosunku do Niemiec. **Pomyślność kraju leży wyłącznie w porozumieniu się niemiecko-polskiem.** Polska, która otrzymała ważny mandat, powinna okazać światu, że jest zdolna do zaprowadzenia u siebie silnego rządu, dającego gwarancyę porządku i winna okazać się w pokojowej i owocnej pracy rywalką drugiej strony. **Oddanie znacznych zapasów gospodarczych Polsce wpłynie potężnie na stabilizacyę jej przemysłu i stosunków wewnętrznych.** Daily Telegraph pisze, że Balfour należycie ocenił decyzyę górnośląską i że trzeba w zupełności zgodzić się na jego wywody. Wszelkie **demonstracye nacyonalistyczne**, gdziekolwiekby się one pojawiły po wyroku, **nie są na miejscu** i utrudniają upragnione porozumienie się obu stron. Na polu gospodarczem powinna Polska i Niemcy porozumieć się i oddać pokojowej pracy. Liga swoim wyrokiem dała tylko szemat rozwiązania. Cała praca spada obecnie na barki obu stron.

LONDYN, 17. 10. (Pat.). Havas. Prasa angielska omawia żywo decyzyę Rady Ligi nar. Manchester Guardian" w artykule wstępnym pisze, że decyzya w Genewie dzieli obszar przemysłowy na dwie części. Sprzyja ona raczej interesom francuskim, niż angielskim i jest dotkliwym ciosem dla interesów handlu angielskiego. Nie mniej jednak nikt w całej Anglii nie myśli o tem, aby można było postąpić inaczej, jak przyjąć decyzyę Ligi i wykonać ją z całą lojalnością. „Morning Post" zaznacza, że decyzya Ligi narodów daje zadośćuczynienie Polsce. Daily News" wyraża nadzieję, że zdrowy rozsądek skłoni Niemcy do przyjęcia decyzyi. „Daily Telegraph" winszuje Lidze nar. szybkiego powzięcia decyzyi i podnosi, że podział okręgu przemysłowego był rzeczą konieczną, a w końcu wyraża nadzieję, że komisya, której powierzono czuwanie nad sprawami ekonomicznemi, przyczyni się do zapoczątkowania przyjaznej współpracy Polski i Niemiec.

Punkty układu ekonomicznego.

PARYŻ, 17. 10. (EE.). W sprawie utworzenia t. zw. komitetu ekonomicznego przedstawiciel Agencyi „East Express" otrzymał szereg informacyi ze źródeł wiarygodnych. Układ polsko - niemiecki ma być zawarty w terminie dotychczas nieokreślonym, prawdopodobnie 2-miesięcznym.

Układ ten będzie miał na celu:

1) Zagwarantowanie praw mniejszości narodowych;

2) uregulowanie spraw gospodarczych, związanych z podziałem G. Śląska, a w szczególności spraw przydziału węgla i surowca dla celów przemysłowych, ruchu kolejowego zaopatrzenia w wodę, elektrykę etc., oraz swobodnego przejazdu z jednej części G. Śląska do drugiej;

3) uregulowanie spraw funduszu ubezpieczeniowego, oraz korzystania z instytucyi i zakładów społecznych.

Wszystkie te kwestye rozstrzygnięte mają być drogą układów bezpośrednich i dobrowolnych między Polską a Niemcami, z wyłączeniem jakiegokolwiek arbitrażu. Układ ten byłby opracowany przez komitet ekonomiczny, złożony z przedstawicieli obu państw.

Wykonanie umowy byłoby powierzone specyalnemu organowi, któremu na żądanie jednej ze stron będą przedkładane przez komitet ekonomiczny sprawy związane z rewizyą układu. Organ ten będzie złożony z przedstawicieli Polski i Niemiec pod przewodnictwem arbitra neutralnego. Sposób mianowania tego arbitra ustalony będzie przez Radę ambasadorów.

PARYŻ, 17. 10. (EE.). Omawiając decyzyę Rady Ligi narr. w sprawie górnośląskiej, „J. de Debats" stwierdza, że punkt widzenia Francyi co do procedury i wykonania tej decyzyi jest następujący: Rządy polski i niemiecki będą natychmiast zawiadomione o linii granicznej w myśl art. 88. (§ 36.) trakt. wers. Władze polskie i niemieckie otrzymają polecenie, aby w ciągu 1 miesiąca weszły w zarząd przyznanych im terytoryów. Zarówno rząd berliński jak i warszawski wyznaczą pełnomocników celem nawiązania rokowań w sprawie układu gospodarczego, poleconego przez Ligę nar. Ze strony Anglii zwrócono uwagę na małe prawdopodobieństwo uregulowania spraw ekonomicznych w jednym miesiącu, — wobec tego możliwe, jest, że Rada ambasadorów opóźni (?) termin zawiadomienia zainteresowanych rządów o decyzyi, celem zyskania na czasie. W tym wypadku należałoby utrzymać wojska koalicyjne na Górnym Śląsku aż do osiągnięcia porozumienia polsko - niemieckiego.

—•••—

PRZYSZŁE WOJEWÓDZTWO W KATOWICACH.

BYTOM, 17. 10. (Pat.). Naczelna Rada Ludowa poczyniła kroki, mające na celu zorganizowanie przyszłego województwa w Katowicach.

—•••—

Znowu zaburzenia w Irlandyi.

LONDYN, 17 X (Pat.). Telegr. Compagnie. Wczoraj przyszło w Belfascie do ponownych rozruchów, przyczem wojsko musiało zrobić użytek z broni. Zabito i raniono wiele osób.

Jak sobie poczynają reprezentanci sowietów w Warszawie

WARSZAWA, 17. 10. (tel. wł.) Hotel rzymski, zajęty przez poselstwo rosyjskie, był w sobotę widownią awantury, którą wywołali dwaj funkcyonaryusze tego przedstawicielstwa. W hotelu tym znajdują się do tej pory biura wojskowe. Wymienieni rosyanie wpadli do tych biur i domagali się natarczywie ustąpienia z tego lokalu, przyczem dyżurujących żołnierzy nazywali „białogwardzistami". Jeden z żołnierzy udał się do swojej władzy celem złożenia raportu, a kiedy powrócił, zastał drzwi lokalu zabite deskami, a pozostałych żołnierzy uwięzionych. Udał się tedy z doniesieniem do komendy miasta, która wysłała na miejsce oficera. Deski wyłamano i uwolniono pozostałych. Nie umieli oni jednak powiedzieć, kto drzwi zabił. Śledztwo w toku.

WARSZAWA, 17. 10. (E. E.) W związku z incydentem, który zdarzył się w hotelu Rzymskim w Warszawie (w siedzibie przedstawicielstwa sowieckiego) minist. spr. zagran. wysłało dziś do p. Karachana następującą notę: Min. spr. zagran. ma zaszyt zawiadomić przedstawicielstwo pełnomocne Rosyi sow. w Polsce, że funkcyonaryusze tego przedstawicielstwa d. 15. bm. o godz. 9.30 wieczór zabili deskami lokal inspektoratu kawal. II armii (mieszczący się w hotelu Rzymskim). Przy tej okazyi dyżurny urzędnik inspektoratu został zamknięty w jednym z pokojów i był zmuszony do wzywania ratunku przez okno. Min. spr. zagr. zaznacza, że sekretarz pos. p. Lorenz wiedział o zamiarze zajęcia lokalu inspektoratu przez personal sow. i obiecał zaradzić temu. Przyrzeczenia jednak nie dotrzymał. Wobec tego minist. spr. zagran. żąda: 1) Dania zadośćuczynienia Inspekt. kaw. za pośrednictwem M. S. Wojsk. za gwałt i samowolę funkcyonaryuszy poselstwa. 2) Ukarania funkcyonaryuszy poselstwa z całą surowością i powiadomienia ministerstwa o wymiarze kary. Przywrócenia wejścia do biur Inspekt. jazdy i nagrodzenia szkód materyalnych.

Senzacyjna afera giełdowa ang. pułkownika w Wiedniu.

Gazety wiedeńskie przynoszą wiadomość o senzacyjnej aferze, której bohaterem jest pułkownik Cunninghom, przewodniczący angielskiej misyi wojskowej we Wiedniu.

Cunninghom, pokładając zaufanie w kredytowej akcyi Austryi, oraz w podniesienie kursu koron wdał się w spekulacyjną grę na zniżkę obcych walut, przyczem poniósł kolosalne straty, wobec czego opuścił Wiedeń, pozostawiając dyferencyonalnych długów na milion funtów szt., co wynosi 11·5 miliarda koron austryackich.

Według informacyi pism wiedeńskich w aferę wmieszany jest Zakład kredytowy i Anglobank. Ponieważ jest pewne, że także inni członkowie misyi angielskiej brali udział w spekulacyach giełdowych, nie można dokładnie obliczyć, jak wysokie są szkody. Spadek austryackiej korony spekulantów tych przyprawił o ruinę. Pułk. Cunninghom bawi obecnie w Pradze.

WIEDEŃ, 15 X. Cunninghom wystosował z Pragi „dementi", stwierdzające, że wszelkie pogłoski o jego współudziale w aferze spekulacyjnej są nieprawdziwe. Równocześnie angielskie poselstwo w Wiedniu wobec zastępcy „Extra blattu" oświadczyło, że na wszystkich zarzutach przeciw Cunninghomowi niema słowa prawdy i że podjęte będą kroki przeciw fałszywym informatorom.

Osobistość Cunninghoma.

WIEDEŃ, 16 X. „Abend" pisze: Od dawna jest już wiadome, że pan pułk. Cunninghom namiętnie gra na giełdzie. Nawskróś skorumpowane społeczeństwo wiedeńskie uważało to za rzecz całkiem naturalną. W mieście, gdzie każdy trzeci poseł i prawie każdy kupiec gra na giełdzie, nie dziwi to nikogo. Tak przedstawia się ten fakt z punktu widzenia burżuazyjnej moralności. Zadanie Cunninghoma jak i członków wszystkich innych zagranicznych misyi polegało i polega na stałem wysysaniu Austryi a faktu tego nie zmienią frazesy o życzliwości tego czy owego zwycięskiego państwa wobec Austryi, ani też żadna akcya pomocnicza dla dzieci czy publiczne wyżywianie.

Cunninghom — pisze „Abend" — jest człowiekiem konserwatywnych zapatrywań a ludzie, którzy go bliżej znają, twierdzą, że nie tylko osobiście jest zdecydowanym monarchistą ale że także na swojem urzędowem stanowisku działał wielokrotnie na korzyść monarchii.

ILU MIESZKAŃCÓW OTRZYMA POLSKA NA G. ŚLĄSKU.

WARSZAWA, 17. 10. (tel. wł.) Wedle dotychczasowych obliczeń Polska otrzymuje na G. Śląsku pow. Królewska Huta, liczący 79.000 mieszkańców, z tego 35 proc. Polaków. Powiat katowicki 240.000 mieszkańców. Pow. bytomski bez miasta 120.000 mieszkańców, z tego 75 proc. Polaków. Pow. Rybnik 159.000 mieszk., z tego 70 proc. Polaków. Pow. pszczyński 143.000 mieszkańców, 80 proc. Polaków. W częściach powiatów Tarnowskie Góry, Lubliniec i Raciborz Polska otrzymuje 60.000 mieszkańców, w tem 65 proc. Polaków.

Ogółem Polsce przypadnie obszar z 792.000 mieszkańców, z tego 262.000 Niemców.

Niemcy otrzymują ogółem 1,130.000 mieszkańców, w tem 700.000 Polaków.

PRZYGOTOWANIA NIEMIECKIE.

BYTOM, 17. 10. (E. E.) Dzienniki polskie dowiadują się, że władze niemieckie wydały do podległych im władz tajny rozkaz polecający aresztowanie wszystkich wybitnych Polaków w miejscowościach G. Ś. mających przypaść Niemcow — natychmiast po wkroczeniu wojsk niemieckich.

BYTOM, 17. 10. (E. E.) Władze koalicyjne po przeprowadzonej rewizyi w niemieckiem Tow. transportowem wykryły tam kilkanaście kulomiotów i wiele amunicyi.

PRASA NIEMIECKA O ROZSTRZYGNIĘCIU.

GDAŃSK, 17. 10. (Pat.) Rozstrzygnięcie Rady Ligi Nar. w sprawie G. Śląska wywołało w kołach niemieckich niebywałą konsternacyę. Pisma niemieckie rejestrują głosy prasy berlińskiej, podają tytuły artykułów brzmiących: „Gwałt", „Zbrodnia", „Znęcanie się nad pokonanym" i t. p. „Berliner Tageblatt" pisze o decyzyi, jako o „historycznym skandalu", „Voss Zeitung" mówi o rozczarowaniu jakie decyzya wywołała w Niemczech i o krzywdzie wyrządzonej Niemcom i Europie pod względem gospodarczym. „Kreuzzeitung" przewiduje załamanie się gospodarczej konstrukcyi Europy. „Vorwärts" pisze: „Dokonuje się zbrodnia wobec bezbronnego narodu".

Sejm wypowie się po urzędowem ogłoszeniu podziału.

WARSZAWA, 17 X (Tel. wł.). Minister spraw zagranicznych Skirmunt przyjął dziś przedstawicieli klubów sejmowych, którym referował położenie Górnego Śląska. Dyskusya w Sejmie zostanie przeprowadzona dopiero wtedy, gdy podział będzie urzędownie ogłoszony.

Dokoła daniny państwowej.

WARSZAWA. 17 X (tel. wł.). Dotychczas nie ogłoszono terminu, kiedy wejdzie pod obrady Komisyi skarbowo-budżetowej projekt daniny państwowej.

Także referent tego projektu dotychczas nie ustalony.

Skutari dla Albanii.

WIEDEŃ, 17 X (EE.). Rada ambasadorów przyznała Skutari Albanii, co wywołało w Jugosławii ogromne wzburzenie. Rząd jugosłowiański wysłał do Rady ambasadorów notę, w której oświadcza, że nigdy nie zgodzi się na tego rodzaju ustalanie granic albańskich.

Dalszy spadek pieniędzy zagranicznych

WARSZAWA, 17 X (Pat.). Dziś na giełdzie warszawskiej znowu ujawnił się znaczny spadek walut obcych.

Spadek cen towarów tekstylnych.

WARSZAWA, 17 X (Pat.). Pisma donoszą: W związku ze spadkiem walut obcych w ostatnich dniach ceny towarów manufakturowych spadły o 25%. Spodziewany jest dalszy spadek.

Spadek marki niemieckiej.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, 17 X. (Pat.). Radio. Ostatni spadek marki niemieckiej wywarł już wielki wpływ na wielu polach. „Voss. Ztg." zapowiada znaczną zwyżkę opłat eksportowych z wyjątkiem dawniejszych zamówień. Ludność w obawie zwyżki cen towarów czyni znaczne zakupy.

ZAMORDOWANIE SEKRETARZA DELEGACYI POLSKIEJ.

MOSKWA, 17. 10. (Pat.). Wczoraj został zamordowany uderzeniem sztyletu w szyję sekretarz delegacyi polskiej dla spraw repatryacyi, Frączkiewicz.

WARSZAWA, 17. 10. (tel wł.) W sprawie zamordowanego Frączkiewicza donoszą następujące szczegóły. Frączkiewicz był członkiem polskiej misyi repatrjacyjnej. Niedawno chorował na tyfus ale teraz już był rekonwalescentem.

Morderstwa dokonał niejaki Makaruk, służący, w celach rabunkowych. W mieszkaniu brak pieniędzy, futer, garderoby.

Ojciec Makaruka był w r. 1919 sądzony przez polski sąd doraźny za bolszewizm. Morderca był także wmieszany w tę sprawę ale uciekł do Rosyi.

Rząd rosyjski wyraził rządowi polskiemu ubolewanie z powodu tego wypadku i wdrożył energiczne śledztwo.

W każdym razie nie należy tej sprawy zwyczajnego morderstwa łączyć z kombinacyami politycznemi, co byłoby na rękę przeciwnikom pokoju między Polską a Rosyą.

POWSTANIE PRZECIW BOLSZEWIKOM.

ROSTOW, 17. 10. (Pat.). Oddziały konnej armii Budziennego stoczyły koło wsi Biełoje potyczkę z powstańczą armią kubańską w okręgu kubańskim, dowodzoną przez Przewalskiego. — Straty z obu stron są znaczne. Armia Przewalskiego składa się z pięciu pułków, w skład których wchodzą przeważnie b. oficerowie carscy.

KIJÓW, 17. 10. (Pat.). Jak donoszą — oddział powstańczy Orlika, operujący na Ukrainie, powiększył się znacznie przez napływ ochotników. Oddział ten stacza częste potyczki z wojskami czerwonemi.

O zwrot mienia polskiego przez Rosyę.

WARSZAWA, 17 X (tel. wł.). Z Moskwy donoszą: Na posiedzeniu Komisyi mięszanej dla zwrotu mienia polskiego delegat polski Olszewski zaprotestował przeciw pogwałceniu traktatu ryskiego, stwierdzając wywóz mienia polskiego do Rosyi.

Komisya przyjęła rezolucyę dotyczącą ochrony mienia polskiego w Rosyi.

Olszewski domagał się natychmiastowego zwrotu zabytków polskich i przydzielenia lokalu dla umieszczenia tych zabytków.

Rząd sowiecki lokal przyznał i przyrzekł dostarczyć wagonów dla przewozu zabytków do Polski.

W sprawie zwrotu maszyn i t. d. nie doszło do porozumienia.

Przeciw zamachowi na 8-godzinny dzień pracy.

W niedzielę rynek lwowski zaroił się olbrzymimi tłumami ludzi. Ze wszystkich stron miasta zdążali robotnicy, jużto zwartymi pochodami ze sztandarami na czele, już to pojedynczo do centrum miasta, aby masowym udziałem w zapowiedzianej demonstracyi dać wyraz swemu oburzeniu wobec projektów „finansowych“, które godzą w najistotniejsze prawo robotnika, w jego, po trzydziestu latach walki zdobyte nareszcie prawo o ośmiogodzinnym dniu pracy.

Olbrzymie podwórze ratuszowe nie mogło pomieścić napływającej nieprzeliczonej fali. Jeżeli p. Michalski swoim programem, niepotrzebnie dobierając się do praw robotniczych zamiast do kieszeni kapitalistów, chciał wywołać żywiołowy odruch całego proletaryatu, który następnie może się przerodzić w zażartą walkę i unieruchomić całe życie przemysłowe, to mu się rzeczywiście udało. Czy jednak to przyczyni się do uzdrowienia finansów państwa, w to chyba już sam p. Michalski zwątpił.

Ogrom wczorajszej manifestacyi, jednomyślny nastrój do głębi poruszonej masy robotniczej nie pozostawia żadnej wątpliwości, że wszelkie próby kapitalizmu zwalenia na barki robotnicze ciężaru sanacyi dzisiejszych niemożliwych stosunków gospodarczych spotkają się z tak zaciekłym oporem, że ludzi rozumni powinni skłonić rząd, aby definitywnie poniechał tych planów. Ustawa o ośmiogodzinnym dniu roboczym musi być nienaruszalnym kamieniem węgielnym konstytucyi i kto odważy się szarpnąć na tę robotniczą świętość tego zmiecie z powierzchni życia politycznego potężna fala wzburzenia klasy pracującej.

Niedzielna manifestacya miała niepożądany epilog, sprowokowany przez garść komunistycznych warchołów, operujących wśród młodocianej gawiedzi.

—•••—

Obrady manifestacyjnego zgromadzenia zagaił imieniem Rady Robotniczej PPS. i komisyi Związków Zaw. tow. Zelaszkiewicz i na przewodniczącego zaproponował tow. Obirka, wiceprezydenta miasta, co zgromadzenie przyjęło oklaskami. Tow. Obirek obejmując przewodnictwo podał zgromadzonym garść wspomnień, bo on był właśnie tym, który przed 33 laty na pierwszym majowym zgromadzeniu robotniczem również w podwórzu ratuszowem referował sprawę ośmiogodzinnego dnia roboczego. Odtąd ten podstawowy postulat widniał na wszystkich sztandarach klasy pracującej.

PRZEMÓWIENIE POS. HAUSNERA.

Poseł tow. **Hausner** przywitany gromkiemi oklaskami nawiązując do słów przewodniczącego wiceprezydenta **Obirka** oświadcza: Słowa przewodniczącego, że **przed laty 33 z tego samego miejsca na wielkim zgromadzeniu mówił o ośmiogodzinnym dniu pracy,** poparte dziś tak potężną manifestacyą proletaryatu miasta Lwowa, zawierają całą potężną treść i znaczenie tego żądania. W państwie polskiem zostało ono zrealizowane przez rząd Moraczewskiego, lecz nie spadło jako prezent, jak dar. **Ośmiogodzinny dzień pracy to zdobycz okupiona ofiarami i walką w ciągu dziesiątek lat socyalistycznej pracy.** W ciągu tego czasu powstała olbrzymia literatura o znaczeniu kulturalnym tego prawa, zna ją uświadomiony robotnik; doświadczalnie, zna doniosłość jego każdy pracujący człowiek.

I po to prawo, po samą podstawę na której klasa robotnicza buduje swoją przyszłość, wyciąga dziś rękę minister Michalski, członek rządu bezpartyjnego gabinetu p. Ponikowskiego. Pan Michalski twierdzi, że dla poprawy waluty trzeba zmiany ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy. W jakim to związku stoi tego nikt nie rozumie i musiałbym zwątpić w kwalifikacye p. Michalskiego gdyby istotnie tak sądził.

Zdaje się jednak, że zrobiła to, bezpartyjność“ p. Michalskiego, który sięga po prawo robotników, aby za tę cenę znaleść poparcie naszej reakcyi. Ona to prawie przy każdej sposobności prawo to atakowała. Gdybym był złośliwym członkiem to cieszyłbym się niezręcznością p. Michalskiego, bo nie przebłaga on dorobkiewiczów wojennych, mimo ich „patryatycznych“ deklamacyi na temat ofiarności na rzecz skarbu a naraził sobie potężny czynnik, jakim jest klasa robotnicza zastąpiona w Sejmie przez P. P. S.

Dziś zrobił to Michalski, że mimo różnic które wśród klasy robotniczej istnieją wołamy wszyscy:

precz z zamachem na ośmiogodzinny dzień pracy! (burzliwe oklaski).

Nam wszystkim zależy na tem, by państwo miało pieniądze, by skarb był pełny — trzeba nam szkół, dobrej administracyi, pomocy państwa dla rozwoju pracy ale pomocy dla skarbu niech nie szuka p. Michalski wśród nas tu zgromadzonych „milionerów“ (wesołość). My swych łóżek i resztek bielizny nie sprzedamy. Niech szuka ich tam gdzie one są. Właściciele dóbr, kamienic i bogaci chłopi, więc wszyscy posiadający spłacili wszystkie długi hypoteczne w czasie wojny — dziś pieniędzy mają oni moc. Niech p. Michalski skonfiskuje majątki multimilionerom. Niech się zabierze do kamieniczników takich, którzy przed wojną mieli po kilkanaście kamienic zadłużonych do 95 proc., dziś długi spłacone, a wartość ich kamienic dochodzi setek i tysięcy milionów — czy p. Michalski weźmie im przynajmniej trzy czwarte majątku?

Klub nasz w Sejmie wskazywał drogi środki poprawy finansów ale rządy dotychczasowe na drogę tą iść nie chciały — dochodzi do katastrofy — a p. Michalski ratunek skarbu zaczyna od naruszenia ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy!

To się mu nie uda, z prawa tego robotnik nie zrezygnuje.

Precz z zamachem, Niech żyje ośmiogodzinny dzień pracy!

Niech żyje klasa robotnicza! (burzliwe oklaski.)

Przemawiali następnie tow. Kuryłowicz, prezes związku kolejarzy, Scherer imieniem robotników żydowskich, Bosy, Słoniowski, który postawił nast.

rezolucyę:

„Manifestacyjne zgromadzenie klasy pracującej miasta Lwowa podnosi **gorący protest** przeciwko wszelkim próbom naruszenia podstawowej zdobyczy proletaryatu, jaką jest ośmiogodzinny dzień pracy. Jest on bowiem jedyną dotąd gwarancyą kulturalnego i materyalnego podniesienia się mas pracujących, jest kamieniem węgielnym konstytucyi robotniczej, którego wzruszyć nie pozwoli stanowcza i jednomyślna wola wszystkich ludzi pracy.

Życie gospodarcze, stan skarbu państwa i waluty potrzebują naprawy, ale do tego celu prowadzą takie drogi, jak konfiskata wyrostych na nędzy wojennej majątków, ściągnięcie z klas posiadających daniny majątkowej i zmuszenie do opłat na rzecz państwa tych, którzy dzierżąc władzę od świadczeń na rzecz państwa wytrwale się uchylają. Połączenie planu finansowego obecnego rządu z zamachem na prawo o ośmiogodzinnym dniu pracy uważa klasa pracująca za ponowną próbę przerzucenia na nią zapowiedzianej daniny majątkowej.

Za daninę projektowaną przez rząd chce się jako odszkodowanie klasę pracującą rzucić na

łup drapieżnego kapitału.

Przeciw temu prowokującemu całą klasę robotniczą zamachowi na jej najświętsze prawo, podnosimy

jak najenergiczniejszy protest.

Nie cofniemy się przed najbardziej stanowczymi środkami walki.

Żądamy konfiskaty majątków lichwiarzy wojennych!

Żądamy ukrócenia orgii paskarskiej!

Nie pozwolimy na ukrócenie praw robotniczych!

Niech żyje ośmiogodzinny dzień pracy!“

Rezolucya ta została jednomyślnie uchwalona, poczem przewodniczący zamknął obrady i wezwał zgromadzonych do udziału w pochodzie. Ulicami miasta przeciągnął olbrzymi pochód, przeszedł obok pomnika Mickiewicza, pod teatr, gdzie zakończono manifestacyę.

—•••—

Gdy robotnicy opuścili podwórze ratuszowe, aby wziąć udział w pochodzie, pozostała na miejscu grupka, do której wielce „rewolucyjny“ referat wygłosił młodzieniec, którego papa cieszy się posiadaniem niepoślednie go majątku z handlu drzewem, poczem udali się wszyscy pod teatr, gdzie także nadszedł pochód robotniczy. Gdy krzykliwa grupka usiłowała zagłuszyć mówców, wyprowadzeni z równowagi robotnicy usunęli ich w boczną ulicę. Równocześnie stwierdzamy, że podane przez „Wpered“ szczegóły zajścia nie odpowiadają prawdzie, nieprawdą jest jakoby padły okrzyki „bić żydów“ i jakoby polała się krew robotnicza.

Robotnicy nienaruszeni przez nikogo rozeszli się do domów.

—•••—

Mimochodem.

Z POWODU DEMONSTRACYI WARSZAWSKICH.

To zarządzenie policyi tłumaczono sobie obawą, że w obronie 8 godzinnego dnia pracy policya zamknęła ulice prowadzące do siedziby poselstwa sowieckiego.

To zarządzenie policyi tłumaczono sobie obawą, aby biorące udział w manifestacyi tłumy robotnicze nie urządziły przed tym poselstwem wrogiej demonstracyi, jako reprezentacyi państwa jedynego w Europie, które zniosło u siebie ustawę o 8 godz. dniu roboczym...

—•••—

Aresztowania wśród Ukraińców.

LWÓW, 17. października.

W ubiegłą niedzielę — jak donosi „Wpered“ — przeprowadzono wśród Ukraińców lwowskich na większą skalę zakrojoną rewizyę. Cały szereg ruskich instytucyi przy ul. Ruskiej został obsadzony przez policyę i żołnierzy, a mianowicie gmach Stauropigii, gdzie znajdują się biura ukr. obywatelskiego komitetu i redakcyi „Wperedu“, kamienica „Dnistru“ i Zemelnego Banku hipotecznego, oraz inne budynki.

Rewizyę rozpoczęto o g. 5. rano w mieszkaniu a potem w biurze prezesa ukr. obywatelskiego komitetu dra Stefana Fedaka, poczem Fedaka odstawiono na policyę. Równocześnie przeprowadzono rewizyę u dr. L. Hankiewicza, który bawi obecnie w Warszawie. Aresztowano urzędników ukr. ob. kom. Nawrockiego i sędz. Celewycza, poczem biura tej instytucyi opieczętowano.

Rewizya odbyła się również w redakcyi „Wperedu“, u redaktora „Ukr. Wistnyka“, M. Strutyńskiego, i u kandydata adwokackiego, O. Holinatego; obu tych aresztowano.

Na Lewandówce dokonano również aresztowań, po przeprowadzeniu rewizyi, a mianowicie odstawiono na policyę robotnika kolejowego i jego córkę, sędz. Korocia, kolejarza Litwina, oficyanta Horbaczewskiego.

—•••—

PODATEK „ROBOCIZNY“ W ROSYI.

RYGA, 17. 10. (Pat.). Piotrogrodzki gubernialny Ispolkom wydał rozkaz, że każdy włościanin obowiązany jest złożyć na rzecz państwa 100 dni „trudnaloga“, to znaczy, że w ciągu roku ma pracować dla państwa 100 dni.

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 18 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

We wtorek o godz. 7·30 „Burmistrz ze Stylmondu“, dramat w 3 aktach Maeterlinka. Premiera.

We środę o godz. 7·30 „Trawiata“, opera w 4 aktach Verdiego. Gościnny występ A. Wesołowskiego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b):

We wtorek o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach Brunona Winawera.

W środę o godz. 7.30 „Roztwór prof. Pytla“.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI“, ul. Słoneczna.

We wtorek o godz. 7·30 „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach L. Falla.

W środę o godz. 7·30 „Hrabianka fox trotta“, operetka w 3 aktach R. Stolza.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL“.

Część koncertowa z udziałem pp. Bronowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Wiklińskiego i innych. Ponadto „Miama“, pastel sceniczny Hemara, wykona H. Ordonówna, „Wizya“ pióra W. Raorta, odtworzy Michałowski, oraz jednoaktowa operetka „Manewry wiosenne“. Początek punktualnie o godz. 8.

—•••—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki-Szaszkiewicza 5.

Wtorek dnia 18 X. „Baron cygański“ opereta w 3 aktach J. Straussa.

Czwartek dnia 20 X. „Upiory“ dramat w 3 aktach H. Ibsena.

Sobota dnia 22 X. „Baron cygański“ opereta J. Straussa (po raz drugi).

—•••—

ODCZYT Jana Parandowskiego p. t.: „Bajka o cesarzu Trzewiczku“, odbędzie się w środę, 19. b. m. o godzinie 8 wieczorem w Kasynie miejskiem, nie — jak błędnie podano — w poniedziałek.

—•••—

ROZWÓJ WALKI Z GRUŹLICĄ w województwie lwowskiem jest przedmiotem narad najbliższej konferencyi sanitarnej, która odbędzie się d. 22 bm. o godz. 6 wieczór w biurze naczelnika Wydziału Zdrowia, dra Mikołajskiego. Referat w tej sprawie wygłosi dr. Mosler, starszy lekarz powiatowy.

LECZNICA PAŃSTWOWA dla urzędników i funkcyonaryuszy poczt i telegrafów, robót publicznych i policyi państwowej rozpoczyna działalność w dniu 1 listopada b. r. w lokalnościach przy wojewódzkim Urzędzie Zdrowia, ul. Karmelicka l. 4, I. p.

ZAKAZ NOSZENIA ODZNAK WOJSKOWYCH. Ministerstwo spraw wewn. zabroniło zdemobilizowanym i bezterminowo urlopowanym noszenia odznak wojskowych, jakoto: czapek wojskowych, orzełków z tarczą na czapce i na naramiennikach, pasków na płaszczu i kurtce, naramienników na płaszczu i kurtce, wężyków na kurtce i numerów pułków na naramiennikach, emblematów i specyalnych godeł wojskowych, sznurów naramiennych itd. — Natomiast wolno zdemobilizowanym i bezterminowo urlopowanym nosić nadal odznaki pamiątkowe, odznaczenia i ordery, otrzymane w czasie służby wojskowej w byłych formacyach polskich, oraz w wojsku polskiem.

WZROST WARTOŚCI MARKI POLSKIEJ I SPADEK CEN TOWARÓW. Na czarnej giełdzie dolar stale spada. Wczoraj wieczór płacono za niego 3.900 mk. i dalszy spadek sami waluciarze przepowiadają. Okazuje się, że w spekulacyi nad zmniejszaniem wartości naszej waluty brały udział niektóre banki i szerokie koła nieuczciwych geszefciarzy. W całem państwie ponieśli oni straty milijardowe, rzetelnie zasłużone.

Donoszą z Warszawy i Łodzi, że w związku z wzrostem wartości marki ceny towarów manufakturowych już spadły o 25 proc. i dalsza zniżka jest spodziewana. Zniżka ta jednak nie dotarła do Lwowa i do paskarzy wiejskich. Ci ostatni zdzierają konsumentów w niemożliwy sposób.

WYPADKI POD TEATREM. W ub. niedzielę pod teatrem miejskim, w czasie wywołanej bójki przez komunizujących młokosów, otrzymał kontuzyę w głowę 20-letni rzekomy Izydor Zieher, który podał się za dziennikarza. Jednakowoż żadna redakcya we Lwowie nie zatrudnia pracownika o podobnem nazwisku. Udzielono mu pomocy w pogotowiu ratunkowem.

Tu także zaopatrzono 15-letniego Józefa Goldfischa, wychowanka zakładu żyd. sierót przy ul. Janowskiej 78, który uciekając przed konną policyą, upadł i złamał prawą nogę.

Pogotowie ratunkowe udzieliło też pomocy 12-letniej Reginie Doner, która upadłszy, zraniła się w nos.

Goldfischa odwieziono do szpitala.

PANOWIE PŁACĄ! Przy ul. Mickiewicza znajduje się „Kasyno końskie“, gdzie zabawiają się hrabiowie i inni „wysoko urodzeni“. Zatrudniają oni około 30 osób w służbie, którzy są tu zajęci od 35 i więcej lat. Ci panowie uznają wielce chwalebną równość, lecz tylko przy zapłacie, albowiem wszystkim płacą miesięcznie aż 1.500 mk. (słownie: tysiąc pięćset marek!) za całodzienne zajęcie! Wielu z członków Kasyna gra w karty do świtu; wówczas czasami dadzą portyerowi 20 mk. z łaski. Przed niedawnym czasem jednego ze służby odprawiono po 28-letniej beznagannej pracy, nie dając mu żadnego zaopatrzenia. Tak płacą „panowie“, z których niejeden w ciągu jednego wieczora straci więcej, niż wynosi wynagrodzenie całej służby kasynowej. Wyzyskiwani będą zmuszeni zwrócić się do ofiarności publicznej o ratunek.

ŚMIERĆ LOTNIKA. Na polu Mokotowskiem w Warszawie podczas próbnych wzlotów spadł z wysokości 700 m. samolot z lotnikiem Antonim Grzybowskim, który poniósł śmierć na miejscu.

WYPADKI. Mich. Rubel, woźnica z „Gafoty“, najechał na Emilię Czaplińską, która upadłszy pod konie, doznała licznych kontuzyi na twarzy.

Pepi Stumphor, upadłszy, złamała prawą rękę. Pogotowie rat. udzieliło im pomocy.

Malwina Eitelberg, wdowa, wyskakując z tramwaju na placu Krakowskim, upadła i zraniła się ciężko w czoło. W celu zeszycia 15-centymetrowej rany odesłano ją do szpitala.

SKUTKI SZALONEJ JAZDY. Szofer Adam Rupa samochodem rządowym min. przemysłu i handlu woził w Krakowie wesołe towarzystwo, złożone ze swych krewnych i przyjaciół. W ul. Zamojskiego, jadąc nieuważnie, rozbił samochód w kawałki, przyczem siostra jego Ławnikowa zginęła na miejscu.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Bronisława S., lat 31, w mieszkaniu swem przy ul. Niemcewicza 21 usiłowała otruć się karbolem. Powód samobójstwa nieznany. Pogotowie ratunkowe udzieliło desperatce pierwszej pomocy.

USIŁOWANE PRZEKUPIENIE WYWIADOWCY. Nocą na 5-go bm. w Jaryczowie Nowym skradziono parę koni na szkodę Łobadyckiego. Wywiadowca policyi Andrzej Ż. wykrył złodziei i aresztował: Mechla Fleischera i Herscha Kimmela, dwóch zaś zdołało na razie zbiec. Stwierdzono, że aresztowani posiadali 9 koni, które pochodzą z kradzieży. Kradzione konie mieniali u wieśniaków za inne, a wymienionymi prowadzili handel. W czasie śledztwa Samuel Beer r. Haberkorn, zamieszkały w Zamarstynowie przy ul. Lwowskiej, usiłował przekupić wywiadowcę, ofiarując mu za zatuszowanie tej sprawy pół miliona marek. Wywiadowca, porozumiawszy się ze swą komendą, część łapówki (100.000 mk.) przyjął. Policya wniosła skargę do prokuratoryi za usiłowane przekupstwo, popełnione przez Beera, odsyłając do sądu owych 100.000 marek.

NAPADY I PORANIENIA. W ub. niedzielę **wieczór, koło kina „Sfinks“** w ul. Żółkiewskiej **nieznany nożowiec przebił nożem dwukrotnie lewą rękę 14-letniemu Stanisławowi Bahrijowi, tragarzowi. Inny zaś awanturnik w bójce złamał prawą rękę jego rówieśnikowi Kazimierzowi Szymonowi.**

Ludwik Dubik z Kleparowa napadł w Zamarstynowie na wywiadowcę policyi Andrzeja Żołyniaka. Dubika aresztowano.

W ogrodzie Kościuszki wieczorem kilku nożowców rzuciło się na dwóch żołnierzy z 40 pp. Wywiadowca pol. Socha wraz z posterunkowym Sowalą aresztowali napastników.

ZASTRZELENIE DWÓCH BANDYTÓW. Dn. 4. września w lesie koło Sokołowa trzech bandytów zamordowali, jak o tem donosiliśmy, kupców Blutmana i Gerechona, przyczem zrabowali im 286.000 mk. Policya zarządziła następnie częste obławy za grasującemi w lasach bandytami i w czasie jednej potyczki z zbrodniarzami w lesie Biłgorajskim zastrzelono dwóch bandytów, którzy byli doskonale uzbrojeni i zaopatrzeni w lornetkę, w lampki elektryczne i t. p. Znaleziono przy nich około 100.000 dolarów i znaczne sumy w walucie markowej.

—•••—

Poprawa bytu pracown. państw.

Sejmowa komisya skarbowo-budżetowa obradowała w piątek nad wnioskami polskiemi o poprawie bytu funkcyonaryuszów państwowych, m. in. nad wnioskiem posłów socyalistycznych.

Podczas obrad złożył przedst. min. skarbu oświadczenie, że Rząd postanowił wypłacić oprócz zasiłku, który już funkcyonaryusze państwowi w tym miesiącu pobrali, nowy, który wypłacony będzie wszystkim pracownikom państwowym w następnej wysokości: 1) Dla niższych funkcyonaryuszów bez względu na strefę dochodu drożyźnianego i stopień służby: a) dla samotnych 6000 mk., dla obarczonych małą rodziną — 11.000, średnią — 16.000, dużą — 21.000 mk. 2) Dla urzędników: 12 tys., względnie 17 tys., 22 tys. i 27 tys. mk. (w stosunku do liczby członków rodziny).

Nadto Rząd zapowiedział znaczne podniesienie mnożnika od 1-go listopada, z równoczesnem zniesieniem obecnych, od sierpnia udzielanych zasiłków. W najkrótszym czasie Rząd wystąpi z projektem uregulowania dodatków za studja wyższe i za wysługę lat.

Komunikaty.

X WOLNA AKADEMIA Sztuk Pięknych przy ul. Piaskowej l. 11. rozpoczyna naukę dnia 17. bm. Wpisywać się można codziennie od 4-tej do 5-tej popołudniu.

Różne.

Generał Weygand przesłał pod adresem prezydenta m. Warszawy pismo z podziękowaniem za udzielenie mu obywatelstwa honorowego Warszawy.

6. szampionów francuskich przybyło do Warszawy, którzy wezmą udział w konkursach międzynarodowych mających się odbyć w dniach 15. i 16 bm. w Agricoli.

Według pism niemieckich Niemcy wypełniły już swe zobowiązania co do rozbrojenia, gdyż zniszczyły już 32.000 armat, a pozostaje do zniszczenia jeszcze tylko 102.

Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone *)

Z głównego dworca odchodzą:

Do Warszawy przez Przeworsk, 7·30*), 20·15*).
„ Krakowa 8·00, 14·15*), 17·50, 21·05, 22·25*).
„ Mszany 5·55, 14·25.
„ Gródka 13·30 (tylko w sobotę) 16·20.
„ Przemyśla 3·50.
„ Stanisławowa 8·00, 10·15*), 14·20, 17·00*), 18·50, 23.00.
„ Stryja 7·30, 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Szczerca 4·15, 14·20.
„ Sambora 15·40, 22·50.
„ Komarna 3·45, 14·25.
„ Równego przez Krasne-Brody 8·35, 22·10.
„ Podwołoczysk 10·20*), 14·20, 18·10, 22·50.
„ Stojanowa 18·45.
„ Kowla przez Sapieżankę 6·25, 17·15.
„ Podhajec 6·55, 15·20.
„ Rawy ruskiej 14·35, 20·55.
„ Warszawy przez Rawę ruską Bełzec 10·00, 21·25.
„ Brzuchowic 6·00, 15·50.
„ Brzuchowic w niedziele i święta 14·15, 19·30.
„ Jaworowa 16·30, (8·55 tylko do Janowa).

Zamordowanie byłej legionistki.

ŚMIERĆ ZA BRAK OCHOTY DO ZABAWY.

Po północy na ub. poniedziałek do realności przy ul. Szpitalnej l. 20 przyszedł nieznany młody mężczyzna. Dozorczyni Frankowej powiedział on że udaje się do znajomego Bodeka, zamieszkałego w tej realności. Następnie jednak polecił ów przybysz dozorczyni, ażeby wywołała Ludwikę Rakowiecką, która nocowała u niej, albowiem jest jej narzeczonym.

Gdy Rakowiecka wyszła, przybysz ów uderzył ją na powitanie w twarz, a następnie zmusił ją, by wyszła z nim na ulicę. W bramie realności mężczyzna ów w obecności Frankowej pchnął Rakowiecką dwa razy nożem w prawą skroń i w serce, a następnie zbiegł. Dozorczyni odprowadziła ranioną Rakowiecka do swego mieszkania, która

wkrótce zmarła,

nie wyrzekłszy ani słowa.

O godz. 3-ciej nad ranem powiadomiono o morderstwie policyę. Wywiadowcy pol.: Janklewicz, Socha i Seinfeld oraz przodownicy: Kowalski, Budny i Korytkowski niemało mieli trudu w wyszukaniu mordercy, albowiem nikt nie znał nazwiska bandyty. Odszukano przyjaciółkę zamordowanej Maryę Ludwik, zamieszkałą przy ul. Gródeckiej l. 7, a za jej wskazówką Józefa Swaczynę przy ul. Kleparowskiej l. 9 i od niego dowiedziano się, że narzeczony zamordowanej nazywa się Józef Gawron, który zajęty jest w towarzystwie przewozowem „Glob". W biurze meldunkowem ustalono jego adres i o godz. 7-mej rano ujęto mordercę w mieszkaniu jego macochy Maryi Gawron przy ul. Krakowskiej l. 30, w chwili, gdy najspokojniej spożywał śniadanie. Znaleziono przy nim skrwawiony składany nóż, którym dokonał morderstwa.

Na policyi zeznał Gawron, że liczy lat 25, jest obrządku gr.-kat., wolny. Rakowiecką poznał przed kilku miesiącami i utrzymywał z nią stosunek miłosny. Poza tem miał drugą „przyjaciółkę" Maryę Orłowicz, zamieszkałą przy ul. Rejtana l. 5. W niedzielę wieczór w restauracyi Markusa Tewla przy ul. Janowskiej 14 zabawiał się ze znajomymi, gdzie wypił nieco wina i piwa. Następnie udał się do Rakowieckiej, ażeby z nią zabawić się. Spotkała go jednak odmowa, wobec tego pchnął ją nożem, czego obecnie żałuje.

Mordercę odstawiono do aresztów sądowych.

Zamordowana była zdemobilizowaną ochotniczką Legii Ochotn. Kobiet i od 15 bm. mieszkała u Frankowej.

—•••—

Zamach samobójczy i samobójstwo z miłości.

Dnia 14 bm. Stanisława Filipczakówna, nauczycielka we Wróbliku, pow. Sanok, strzałem z rewolweru ciężko zraniła swego narzeczonego Jana Wacławskiego, poczem strzeliła do siebie. Na odgłos strzałów nadbiegli sąsiedzi i zastali już Filipczakównę dogorywającą. Wacławskiego odwieziono w stanie groźnym do szpitala w Krośnie. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że tragedya ta rozegrała się na tle zawiedzionej miłości

—•••—

Pokłuta nożem przez koleżankę.

Olga Nikityn, lat 30, uchodźczyni z Rosyi, mieszkała w hotelu „Grand" przy ul. Legionów. Przed niedawnym czasem skradziono jej wiele materyi, części garderoby i kwit na zastawione klejnoty, na sumę 115.000 mk. Złodziej zdołał wykupić część biżuteryi tak, że wartość skradzionych rzeczy przedstawiała około 2 miliony mk. Poszkodowana podejrzywała o tę kradzież swą koleżankę, 28-letnią Natalię Gregorów, byłą modystkę z Rosyi.

Wczoraj zażądała Nikityn od koleżanki zwrotu skradzionych rzeczy, wówczas Gregorów odrzekła: „Kiepski to złodziej, który zwraca skradzione przedmioty". Nikityn z zemsty porwała nóż kuchenny i 4 razy pchnęła nim przyjaciółkę w plecy, 2 razy w szyję, a 2 razy w ręce.

W groźnym stanie odwieziono poranioną do szpitala. Tu przesłuchana G. wypiera się kradzieży, twierdząc, że prawdopodobnie dokonał tego 27-letni Bernard Ausstein, przyjaciel Nikitynowej. Aresztowany A. nie przyznaje się również do kradzieży, jednakowoż zamknięto go w areszcie, gdzie również umieszczono Nikitynową.

—•••—

Kary za lichwę towarową.

W ostatnich dniach w urzędzie walki z lichwą ukarano za lichwę przy sprzedaży mleka: Rozalię Sarniak z Rzęsny Polskiej, która za 1 litr mleka żądała 140 mk., zapłaciła ona 10.000 mk. kary, Teklę Slipczyszyn z Wiszenki, Jana Kiernickiego z Zubrzy i Maryę Kogut z Pasiek Łyczakowskich l. 65, skazano ich po 15.000 mk., lub 30 dni aresztu.

Wilhelma Breitmayera, właściciela kawiarni przy ul. Batorego, za lichwę przy sprzedaży kawy, skazano na 5.000 mk. lub 14 dni aresztu.

Za paskarstwo przy sprzedaży ziemniaków, ukarano: Pelagię Fedak z Czerkas na 2.000 mk., lub 10 dni ar., oraz na 3 dni bezwzględnego aresztu i Walentego Gąsiora z Bunna, na 15.000 mk., lub 14 dni ar., zaś jego żonę Zofię za paskowanie cebulą na 3.000 mk., lub 10 dni aresztu.

Dominika Iżowskiego, rolnika z Hryniowa za paskowanie śliwkami, ukarano grzywną 5.000 mk., lub 14 dni aresztu.

Za niewystawianie cen na towarach, ukarano właścicieli firm: Władysława Musiałowicza, przy ul. Akademickiej l. 18 na 20.000 mk., lub 21 dni aresztu, Józefa Nowaka plac Halicki na 20.000 mk., lub 21 dni aresztu, Julię Januszewską, Hetmańska l. 6, na 6.000 mk., lub 10 dni aresztu, Ferdynanda Skorodeckiego, Kilińskiego l. 2, na 10.000 mk., lub 14 dni ar.

Niektórzy z wymienionych są już trzeci raz ukarani za to przekroczenie.

Miejski urząd targowy, karze codziennie po kilkanaście przekupniów, którzy również nie wystawiają na targach cen za swe produkty.

Codziennie napływa do urzędu walki z lichwą po kilkadziesiąt doniesień na paskarzy, świadczy to, że ogół konsumentów rozpoczął nareszcie walkę z drożyzną.

Wszelkie doniesienia za lichwę towarową należy skierowywać do Urzędu walki z lichwą, przy ul. Bułowskiego l. 11.

—•••—

DZIENNIKARZE ANGIELSCY W WILNIE.

WILNO. 17. paźdz. (Pat.) Dziennikarze angielscy zwiedzili onegdaj osobliwości miasta i złożyli szereg wizyt. Popołudniu zostali przyjęci przez gen. Żeligowskiego na dłuższej audyencyi. Goście angielscy informowali się o poglądach generała na aktualne zagadnienia polityki miejscowej. Poruszano sprawy obu projektów Hymansa, sprawę federacyi, plebiscytu i stosunków społecznych w Wileńszczyźnie. Jeden z dziennikarzy zapytał generała, jakie stanowisko zająłby w razie, gdyby czynniki miarodajne zaproponowały mu utworzenie dwóch kantonów: wileńskiego i kowieńskiego, konsultacyę na obszarze obu kantonów w sprawie federacyi polsko- litewskiej. Generał odpowiedział, że dążeniem ludności zarówno Kowieńszczyzny jak i Wileńszczyzny jest najszybsze i najściślejsze połączenie się z Polską.

—•••—

Z sali rozpraw.

ECHA ROKU 1918.

Przed kilku dniami toczyła się przed trybunałem orzekającym sądu karnego rozprawa przeciw Stefanowi Telewiakowi, oskarżonemu o zastrzelenie rzym.-kat. proboszcza Rucińskiego w dniu 16 grudnia 1918.

Telewiak był w owym czasie żołnierzem ukraińskim. Na tej podstawie obrońca osk. dr. Prystasz podniósł przeciw trybunałowi zarzut niekompetencyi, gdyż według jego opinii powinien sądzić oskarżonego wojskowy sąd ukraiński, nie zaś cywilny polski.

Z powodu tej demonstracyi trybunał udzielił obrońcy nagany, stwierdzając równocześnie wbrew jego wywodom, że jest kompetentny do sądzenia sprawy.

Telewiaka po przeprowadzonej rozprawie skazano na 3 lata więzienia.

Przewodniczył st. r. Giebułtowski, jako wotanci zasiadali Hoszowski i Makuch, oskarżał prok. Paklikowski.

—•••—

WYROK NA BANDYTÓW Z UL. KOCHANOWSKIEGO.

Głośny był w lipcu br. napad rabunkowy w biały dzień na właścicielkę sklepu przy ul. Kochanowskiego, Karolinę Jakubowsską. Wykonawcami byli dwaj dezerterzy, Konewski i Pietrusiów. Jeden z nich usiłował nawet zamordować ofiarę napadu, raniąc ją ciężko uderzeniami żelaznego pilnika.

Konewskiego aresztowano jeszcze tego samego dnia. Pietrusiowa zaś schwytano dopiero dnia 6. sierpnia.

W sobotę stanęli obaj przed sądem wojskowym, któremu przewodniczył ppułk. dr. Stampfel. Po przeprowadzonej rozprawie skazano Pietrusiowa na 12 lat ciężkiego więzienia z zastos amnestyi, Konewskiego zaś na 4 lata ciężkiego więzienia.

Obrońca Pietrusiowa kpt. Janicki i prok. ppułk. dr. Hecht wnieśli zażalenie nieważności. Drugiego oskarżonego bronił por. Różycki.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada

Z ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE OKRĘGOWEJ KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWOD. odbędzie się w niedzielę, dnia 23 października 1921 o godz. 7 wieczór, przy ul. Ormiańskiej l. 2, II. p. Uprasza się nowo wybranych delegatów z prowincyi o przybycie.

Sekr. Okr. Komisyi Związków zaw.

§ POSIEDZENIE ZARZĄDU MIEJSCOWEJ KOMISYI ZAWODOWEJ i członków Komisyi cennikowej odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu Rynek 8. Sprawy ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! Z powodu akcyi strajkowej omijać Lwów aż do odwołania.

§ ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH w sprawie cennikowej odbędzie się we wtorek, dnia 18 października br. o godz. 1 po pol. przy ul. Kotlarskiej l. 2.

§ ZE ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH. Zawiadamia się wszystkie oddziały Związku robotników przemysłu spożywczego w Polsce, że oddział robotników żydowskich przy ul. Kazimierzowskiej 15 we Lwowie, który nieprawnie powstał, a działał szkodliwie przeciw statutowi i oddziałowi tegoż Związku Rynek 29, który prawidłowo istnieje w myśl statutu Związku. Wobec tego oddział przy ul. Kazimierzowskiej 15 został rozwiązany przez sekretarza okręgowego tegoż Związku, tow. Lichonia, co zostało zaakceptowane przez prezydyum miejscowej Komisyi Związków zawodowych. Sekcya robotników żydowskich przemysłu spożywczego znajduje się przy ul. Kotlarskiej l. 2.

W sprawie „programu“ p. Michalskiego

(Dokończenie).

NADKAPITALISTYCZNA NADGORLIWOŚĆ P. MICHALSKIEGO.

Pytam, kto dziś żąda przedłużenia pracy. Ks. Adamskiego nie będziecie chyba posądzać o rewolucyę i walkę klasową. „Kuryer Warszawski“, reprezentant przemysłowców warszawskich, powiada, że tego nie chce, a p. minister mówi: nie, ja muszę ich uszczęśliwić i tych w sutannach, i tych przemysłowców. Ale co oni mają zrobić? nie umieją zatrudnić robotników przez 8 godzin i mają trudności, jak znaleźć pracę na 8 godzin. Pan mówi: chcę 10 godzin, bo to powiększy wytwórczość. Arytmetycznie jest tak, że ośm plus dwa równa się 10, ale fizyologicznie ośm plus dwa może być sześć.

Organizm ludzki, to nie jest arytmetyka, a jeśli pan chcesz wytwórczość podnieść, to daj pan węgiel do tych fabryk, które stoją nieruchome, to daj pan surowiec do tych fabryk. Ja wierzę, że jeśli przeprowadzimy plan skarbowy, to damy surowce, a pańską będzie winą, że tych surowców nie damy, bo pan trzymasz się swego projektu, który jest szkodliwy dla planu skarbowego. Świat robotniczy nie da sobie tego odebrać, i to poruszy świat robotniczy głębiej, aniżeli wszystkie inne przyczyny sporów dotychczasowych.

Czy panowie nie rozumiecie, że tu chodzi przedewszystkiem o spokój w kraju, co ma tysiąc razy większy wpływ na finanse, aniżeli 8-godzinny dzień pracy.

Chodzi panom o opinię Europy — a oto organ angielskich tkaczy publikuje artykuł Anglika, który był w Polsce. Powiada on: niskie płace i wyzysk robotników polskich są nieszczęściem ludzi pracujących całej kuli ziemskiej, powinniśmy zakazać angielskim fabrykantom posyłania surowców do fabryk polskich, bo tkacze polscy mają szyling, podczas gdy robotnik angielski ma funt szterlingów.

Znasz pan p. ministrze wpływ stronnictw robotniczych na opinię i rządy zagraniczne. I co pan robisz? Dolewasz pan oliwy do pożaru zagranicznego o naszej opinii i dajesz pan temu Anglikowi, który nie zna naszych stosunków dowód, że on ma racyę, bo pan wprowadzasz 10-godzinny czas pracy wtedy, gdy w Łodzi nie ma nad trzy dni roboty w tygodniu, pan wprowadzasz 10-godzinny czas pracy wtedy, gdy gaszą nasze piece hutnicze, pan wprowadzasz 10-godzinny czasz pracy, gdy przemysł państwowy w Poznańskiem wprowadza i godziny i pan się dziwisz, że koledzy moi krzyczą prowokacya.

Mamy tu nowy przykład niemożliwości naszych stosunków, że przychodzi człowiek stanowczy, energiczny, znawca podatków i ma przystąpić do roboty, a zamiast przystąpić do roboty, rozpoczyna walkę z robotnikami.

TĘSKNOTA DO ABSOLUTYZMU.

Gdy żydzi opuścili Egipt, to zatęsknili za niewolą egipską, a jak pewni ludzie zobaczyli knut w pańskim ręku i pańską minę absolutystyczną, to im się przypomniały świetne czasy niewoli rosyjskiej, ich nadzieją jest knut, ich jedyną nadzieją jest absolutyzm. Ale żeby w Polsce wystarczył absolutyzm p. Michalskiego, to ja w to nie wierzę.

Czy wierzyć panu Michalskiemu, że my wszyscy razem jesteśmy głupsi od niego jednego? (Wesołość.) Żebyśmy byli gorsi i mieli gorszą wolę od pana, tego nie powiem. Ale wierzcie mi panowie, że głupsi nie jesteśmy, może nie każdy pojedynczo, ale jako sejm, głupsi nie jesteśmy. My jesteśmy wyrazem narodu i nikt inny nie decyduje. I dlatego tak dobrowolnie gospodarować temu Rządowi pozwolić nie możemy.

Zmienia Sz. Pan Konstytucyę. Konstytucya powiada, że ja mam prawo stawiać wnioski jako poseł, jeśli znajdę przyjaciół, którzy ze mną podpiszą. Swojej „radzie finansowej“ daje Sz. pan prawo inicyatywy, ale Sejmowi pan tego odmawia. (P. Daszyński: Na tem polega urok nowości). Czy pan myśli, że Sejm się na to zgodzi, ażebyśmy nie mogli stawiać wniosków? Pan mówi: musi być pokrycie. Czem pan mi chcesz zaimponować, frazesem wziętym z innej konstytucyi! Tam gdzie jest budżet, tam jest pokrycie, gdzie niema budżetu, niema żadnego pokrycia. Sam pan powiedziałeś, że dochody nasze stanowią 10 proc. naszych wydatków, a resztę czem pan pokrywasz — długami. Sejm przyjdzie do przekonania, że potrzebne jest niezwłocznie jakieś społeczne dzieło, i zechce wyasygnować 20 —30 milionów (głos: to przyjdzie z prośbą do p. Michalskiego)... P. Michalski powie: nie i ten wniosek nie przyjdzie przed Sejm! Tu w tym Sejmie zasiadają ludzie, którzy zdają sobie sprawę ze swoich praw i obowiązków. Ten mandat nie jest własnością każdego z nas, ten mandat jest własnością naszych wyborców. Kto nie chce decydować, niech pójdzie do domu i przyjdzie jego zastępca. Tutaj w tym Sejmie my mamy decydować, nie z poczucia władzy, ale z obowiązku. Panowie myślicie, że ludność nie rozumie i nie domyśli się, że zrzucacie z siebie odpowiedzialność. Tragikomiczna to sytuacya, kiedy Sejm konstytucyjny właził do mysiej dziurki, gdyż boi się decydować i każe decydować p. Michalskiemu.

Jeżeli kiedy można było do Sejmu zawołać: stronnictwa, porzućcie kłótnie między sobą, to tutaj, kiedy chodzi o powagę Sejmu, kiedy chodzi o wzmocnienie tej instytucyi, bez której Polska istnieć nie może. Panowie pomniejszacie znaczenie Sejmu w chwili, kiedy reakcya marzy o monarchji!

Tak rządzić, jak Rząd pana prezydenta ministrów, w Polsce rządzić nie można. Nie można ustanawiać dyktatury ludzi, którzy nie mieli jeszcze sposobności społeczeństwu pokazać, że im wolno rządy powierzyć, — ludzi skądinąd bardzo szacownych. (Głos: możeby pan się zgodził zostać ministrem). Ja nie mam odwagi p. Michalskiego i jego tupetu, i nie mam nadziei, aby ks. Lutosławski i p. Głąbiński tak gorąco stanęli po mojej stronie.

Panie Kolego! Jest powszechnie znaną rzeczą, że p. Paderewski ofiarował mi teką i ja z tej oferty nie mogłem i nie chciałem skorzystać. Więc nie wmawiajcie we mnie, żebym ja miał pretensyę, aby kiedykolwiek być ministrem tej większości sejmowej. Jeśli panom chodzi o pozytywną robotę moją, to ja panom dziś przedłożyłem pozytywny plan i daję go każdemu z panów do dyspozycyi. gdyby chciał zostać ministrem.

Ustawa przedłożona przez p. ministra zawiera cały szereg materyałów, t. j. zbiór postanowień, tyczących się wszystkich dziedzin politycznych. Tej sprawy nie można odesłać w tym kształcie do komisyi, bo tak wielostronnych komisyi nie mamy. Należy ustawę tę rozdzielić i rozesłać do kompetentnych komisyi. (Na lewicy oklaski).

Walka z paskarstwem.

WARSZAWA, 17. październ.

Gazety warszawskie informują, że rząd w czasie najbliższym rozwinie szeroką akcyę walki z lichwą i paskarstwem.

Akcya ta zapoczątkowana już została na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów z dnia 14. b. m., na którem przyjęte zostały wnioski ministerstwa aprowizacyi.

Pierwszy dotyczy działalności urzędu walki z lichwą. W dniach najbliższych ukaże się w związku z tym wnioskiem rozporządzenie Rady Ministrów, na mocy którego utrzymane zostaną i rozwiną działalność b. ograniczone w ostatnich kilku miesiącach okręgowe urzędy w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Lwowie i Łodzi.

We wszystkich innych miejscowościach Państwa, (prócz b. dzielnicy pruskiej i Śląska Cieszyńskiego), starostowie otrzymają uprawnienia dawniejszych urzędów walki z lichwą, jako I. instancya, Urząd główny w Warszawie będzie II. instancyą.

Drugi wniosek, który również w tych dniach wejdzie w życie na mocy odnośnego rozporządzenia, przewiduje powołanie we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych, komisyj do badania cen i zysków, pod przewodnictwem starostów i wojewodów, i złożone z przedstawicieli społeczeństwa (konsumentów i producentów).

Świadectwo prawdzie.

Przed kilku miesiącami na podstawie doniesień do sądu i rozpoczętego śledztwa, podawaliśmy informacye p. H. S., że ks. Tabaczkowski w Tłumaczu dopuszczał się różnych nadużyć z artykułami żywności, przeznaczonymi dla dzieci przez polsko - amerykański Komitet pomocy dzieciom, że artykuły te puszczał na pasek, mieniał i t. p. Śledztwo, prowadzone przez tut. sąd karny zostało zastanowione, liczni świadkowie bowiem, przesłuchiwani na miejscu przez specyalnie delegowanego sędziego, żadnych zeznań obciążających ks. Tabaczkowskiego nie złożyli.

Osobne dochodzenia, prowadzone przez Inspektorat lwowski P. A. K. P. D. wykazały, że ks. Tabaczkowski nie trzymał się ściśle przepisów i dyrektyw odnośnie do wydawania żywności, i to była cała jego wina. Mianowicie ks. Tabaczkowski pozwalał sobie na wydawanie dzieciom podwójnych porcyi i wydawał niektórym żywność przepisaną do domu w stanie surowym, zamiast ugotowaną w kuchniach, a to się sprzeciwia intencyom i wskazówkom Ameryki. Ameryka bowiem w przewidywaniu, że żywność wydawana w naturze, może nie spełniać właściwego celu, może nie dojść do ust wygłodniałych dzieci, zastrzegła, że dzieci muszą na miejscu w szkole, czy w osobnej kuchni spożywać potrawy. Jeśli ks. Tabaczkowski tego przepisu się nie trzymał, to sam się bardzo srogo ukarał, bo życie pod pręgierzem, wśród śledztwa przez szereg miesięcy do przyjemności nie należy. Podnieść jeszcze należy, że ks. Tabaczkowski cieszy się w Tłumaczu opinią ofiarnego kapłana, on to założył instytucyę sierót wojennych, którą wspierał bardzo wydatnie i dziećmi się opiekował po samarytańsku. Czasem tak bywa, że najzacniejszej robocie rzucają kłody pod nogi ludzie zawistni.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ PPS. odbędzie się w środę o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku prac. gminnych przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. Sprawy bardzo ważne!

* POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH P. P. S. odbędzie się w środę o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2, II. p.

Projektowany wolny handel spirytusem

Dotychczas rząd płacił producentom w Małopolsce 32 mk. za 1 litr spirytusu bon-gout. W ostatnim czasie nałożył rząd znaczne opłaty na spirytus, który kosztował 1400 mk. za 1 litr. Od producentów w kraju dyrekcya skarbowa we Lwowie otrzymała 150 wagonów, a zakupiła w Poznańskiem również 150 wagonów, płacąc tam po 270 mk. za 1 litr spirytusu. W myśl ustawy restauratorom sprzedawano tylko 45-prc. rozczyn spirytusu, lecz obecnie rząd zamierza wnieść do sejmu nowelę do ustawy, ażeby szynkarze mogli otrzymywać 65-procentowy spirytus. Spirytus czysty dyrekcya skarbu udzielała dotychczas tylko aptekarzom i na cele przemysłowe, oraz na wyrób likierów.

Rząd zamierza w najbliższym czasie zaprowadzić wolny handel spirytusem, przy nałożeniu opłaty akcyzowej. Wówczas cena jego podniesie się, albowiem producenci kalkulują zapłatę na 400 mk. za 1 litr bez opłat rządowych. Z 1 korca ziemniaków można wytworzyć 10 litrów spirytusu, który wraz z ubocznymi odpadkami przyniesie pokaźny zysk dla gorzelników. Większa część gorzelni w kraju została już odbudowana, to też z chwilą wprowadzenia wolnego handlu będą one masowo wytwarzać spirytus. Będziemy krajem nie miodem i mlekiem, ale spirytusem płynącym. Należy oczekiwać, że wielka ilość ziemniaków zostanie zużyta na wyrób alkoholu i cena ich może znacznie pójść w górę. Dla ludności ubogiej, dla której ziemniaki są głównem pożywieniem, stanie się to nową kleską.

Wybory do Kasy chorych w Samborze.

W niedzielę, dnia 9. b. m. odbyły się u nas wybory do Rady Powiatowej Kasy chorych. Do walki stanęły dwa obozy. Z jednej strony socyaliści, z drugiej, wszystkie stronnictwa burżuazyjne, których endecya, kler i obszarnicy prowadzili do boju pod hasłem: „buzia na Żydów, precz z Rusinami“. Walka była gorąca i zacięta. Urządzano wiece czysto „chrześcijańskie“ — jak gdyby chodziło o wybór biskupa, sprowadzano zamiejscowych mówców za sowitem wynagrodzeniem, endeckich huliganów, a treścią wszystkich referatów było „wypędzić, wymordować Żydów“.

Robotnicy jednak dali tym nieproszonym opiekunom należytą odprawę. Wiedzą wszak dobrze, że panowie ci nigdy nie troszczą się o los robotników, owszem złorzeczą mu, zarzucają mu lenistwo, narzekają na 8- godzinny dzień pracy etc., lecz gdy przychodzą wybory, gdy chodzi o zdobycie jakiejś robotniczej placówki — przypominają sobie, że robotnik także jest człowiekiem, zbliżają się do niego — rozumie się po to, by osiągnąwszy swój cel, znowu nim pomiatać, wykorzystać i jak niewolnika traktować.

Na szczęście utworzyli tutaj robotnicy w ostatnich czasach silne organizacye, uświadomienie postępuje szybkim krokiem naprzód, wskutek czego robotnik nie daje się już sprowadzać na manowce, czego najlepszym dowodem, wspaniały wynik wyborów.

Przeciwnicy, którzy niestety znaleźli także poparcie u władz, użyli wszelkich możliwych środków do osiągnięcia zwycięstwa, — sprowadzano wyborców autami, wszyscy obszarnicy z okolicznych gmin stanęli do wyborów, przywożąc ze sobą jeszcze nieuświadomionych i od nich zawisłych fornali, gumiennych etc., magistrat i urzędy zmobilizowały swoją armię, wogóle wszystkie czarne i białe mafie sprzysięgły się przeciw nam, nie szczędzono nawet pieniędzy (przekupiony fornal Delatyna rozporządzający funduszami obszarników ofiarował po 300 mk. za głos), a rezultat ostateczny był ten, że robotnicza lista uzyskała przeszło 3/4 głosów, bo na 30 mandatów tylko 8 przypadło liście przeciwnej.

Jest to — od długiego czasu — pierwsza próba naszych sił w Samborze, a mamy pewność, że przy każdej następnej walce szeregi nasze jeszcze się wzmocnią, i że te drobne ilości rozprószonych, niezorganizowanych robotników wstąpią w nasze szeregi. Są to zresztą tylko jednostki, bo na tę 1/4 część listy opozycyjnej złożyły się — prócz przekupionych wyborców i fornali dworskich — panny z urzędów i siostry miłosierdzia, a o te ostatnie nie ubiegamy się.

Zdziwienie tylko wyrazić musimy, że władza polityczna, która od walk partyjnych zdala stać winna, dała się też użyć za narzędzie, co wynika już choćby z tego, że podpis tej władzy figurował wśród proponentów opozycyjnej listy kandydatów. Sądzimy, że będzie to większą korzyścią dla ludności i dla władzy, gdy zaniecha tego rodzaju polityki, a to tem bardziej, że taktyka użyta przez stronę przeciwną była wprost zbrodniczą. Żaden najbardziej radykalny socyalista nie odważyłby się na publicznem zgromadzeniu, choćby w drobnej mierze, tak atakować wrogą sobie klasę, jak to uczynili nasi przeciwnicy, bo — rzecz jasna — prokuratura nasza jest na tym punkcie bardzo wrażliwą i w każdem swobodniejszem słowie socyalisty węszy zaraz bolszewizm i zamyka go na długie miesiące do więzienia.

Wstydzić się też powinna nasza t. zw. demokracya — która wprawdzie w gazetach głosi demokratyczne zasady, zachęcające do zgody narodowościowej i klasowej, — tu jednak widocznie z obawy przed małą a krzykliwą garstką endecką — propagowała głoszone przez nią ideę: „precz z Rusinami, buzia na Żydów“ i mimo, że znaczna jest tutaj liczba robotników ruskich i żydowskich żadnego im mandatu w swej liczbie nie przyznała.

Wolała ona popierać listę ułożoną przez spirytnego przedsiębiorcę p. Szafrana, — niedawno jeszcze biednego drogomistrza, dzisiaj dzięki wojnie multimilionera, który zatrudniając w okolicznych wsiach około 80 robotników (sprowadzonych do wyborów autami) umieścił na liście zupełnie od siebie zawisłych robotników i urzędników, chcąc w ten sposób zagarnąć kasę. Rej wśród tych ostatnich wodzili pp. Sawczuk i Groński, z których pierwszy z powodu grubych defraudacyi w gminie, drugi w kasie ze swych urzędów napędzeni zostali. I nasi domorośli demokraci nie mieli tyle, jeśli nie rozumu, to przynajmniej taktu, by nie przykładać — do takiej akcyi, sprzeciwiającej się etyce i słusznym interesom robotniczym — swej ręki.

Zorjentowali się jednak nasi robotnicy i wbrew głoszonym na wiecach „chrześcijańskich“ zasadom — „morduj Żydów“ przeważająca większość głosów chrześcijańskich robotników padło na naszą listę, a między nimi — o ironio — przeważna część sprowadzonych przez p. Szafrana autami robotników, za co mu na tej drodze serdecznie dziękujemy.

Wynik tych wyborów jest dobrym prognostykiem na przyszłość, robotnik nasz dał silny wyraz swej woli, że nie da się uwieść fałszywym hasłom, że nie da sobie wyrwać instytucyi, która nie dla burżuazyi, lecz dla robotnika i przez niego wywalczoną została.

Niech to sobie zapamiętają nasi domorośli politycy i władze!

Czy uchwały R. O. P. i Sejmu istnieją tylko na papierze?

Otrzymaliśmy list od żołnierza frontowego, oświetlający protekcyjny system przeprowadzania parcelacyi, urągający ustawie z 15. 7. 1920, na mocy której żołnierze frontowi w pierwszej linii uprawnieni są do nabywania ziemi po cenach ulgowych lub całkiem zniżonych.

Żołnierz ten, posiadając wszelkie wymagane kwalifikacye robił wraz z towarzyszami starania o kupno ziemi w pow. brzeżańskim. Skierowano go do Tow. agrarno- osadniczego we Lwowie, gdzie zgłaszał się kilkakrotnie, otrzymując za każdym razem polecenie, by zjawił się za kilka tygodni, gdyż na razie nie przeprowadza się parcelacyi w Brzeżańskiem.

Tymczasem bawiąc przypadkiem w Brzeżanach, dowiedział się w Pow. Urz. Ziemskim, że większa część gruntów jest już rozparcelowana i sprzedana, zaś co do reszty, posłowie stronn. Piasta zaproponowali dla swoich osadników ok. 600 morgów, i że o przyłączenie do tej osady należy się starać w Tow. agrarno-osadniczem we Lwowie.

W drodze powrotnej do Lwowa, rozmawiał nasz informator z reemigrantami amerykańskiemi, którzy również protekcyą ludowcowego posła mieli nabyć ziemię i rokowali sobie wielkie nadzieje na uprawianie paska w ojczyźnie przy pomocy przywiezionych z Ameryki dolarów.

Kiedy żołnierz ów zgłosił się znowu w Towarzystwie we Lwowie, nie wodzono go już dłużej za nos, lecz oświadczono, że ziemia w Brzeżańskiem jest już rozsprzedaną „między tamtejszych obywateli i miejscową inteligencyę“. Na pocieszenie powiedziano mu, „że może później będzie można coś kupić“.

Z podanych faktów, które nie są bynajmniej odosobnione, wynika jasno, że ludowcy, wziąwszy w arendę przeprowadzenie reformy rolnej, ignorują zupełnie względy słuszności i sprawiedliwości, gwałcąc w jaskrawy sposób obietnice Rady Obrony Państwa i ustawy sejmowe, byle tylko sobie i swoim pupilom zapewnić jak największe korzyści. Zapominają przytem, że gdyby nie pierś tego żołnierza, którego sobie obecnie lekceważą, nie byłoby dziś możności robienia dobrych interesów.

Kinoteatr CHIMERA Akademicka 8. **Od 18|X 1921 i dni następ.**

Os.atnia noc miłosna

dramat w 4-ch aktach. W głównej roli: Leontyna Kühnberg

Już wyszła z druku praca G. D. H. COLE i H. MELLOR

POD TYTUŁEM

Socyalizm cechowy

PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO.

Książka ta powinna znaleść się w ręku — każdego świadomego robotnika —

CENA 50 Mk.

ODSPRZEDAWCOM 20% OPUSTU.

DO NABYCIA W LUD SPÓŁDZ. TOW. WYD. LWÓW, SYKSTUSKA 21/II.

Złote obrączki ślubne 14 karat. sztuka Mk. 500 za fason. Złoto po kursie dz. lub w zamian za stare.

JUBILER H. MANDL **Kopernika 14** naprzeciw Kina Kopernik.



Zdolnych akwizytorów poszukuje **Administracya** „Dziennika Ludowego“

POWIATOWA KASA DLA CHORYCH w BRODACH.

L. 1196/21.

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie art. 21. ustawy z dnia 19. maja 1920 Dz. Ust. Rpp. Nr. 44. Poz. 272 oraz reskryptu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie z dnia 8. października 1921 L.; 692/VIII. Zarząd Kasy chorych uwzględniając obecne zmiany w stosunkach zarobkowych oraz niebywałą drożyznę, rozszerza z dniem 1 października 1921 granicę płacy ustawowej **z Mkp. 200 do Mkp. 600 dziennie.**

W obec tego § 19 statutu Kasy obejmować będzie XXX grup zarobkowych w ten sposób, że do ostatniej grupy przydzielać się będzie ubezpieczonych z faktycznym zarobkiem ponad 600 Mkp. dziennie.

Stosownie do tego podwyższone zostały odpowiednio wszystkie opłaty jakoteż ustawowe

zasiłki dla ubezpieczonych.

Wzywa się zatem uprzejmie wszystkich pracodawców, aby

w przeciągu 5 dni od daty

niniejszego ogłoszenia podali rzeczywistą wysokość obecnych zarobków ubezpieczonych (świadczenia w gotówce, w naturze i od osób trzecich): w przeciwnym bowiem razie podlegną karom przewidzianym w wyżej wzmiankowanej ustawie.

Również sami ubezpieczeni we własnym interesie **(zasiłki pieniężne, szpitalne, dla położnic i pogrzebowe)**; powinni się starać o to aby pracodawcy niniejszemu wezwaniu uczynili zadość przyczem zaznacza się, że po myśli art. 55 ust. 11 pracodawcy obowiązani są dać listę płatniczą Kasy chorych do przejrzenia każdemu ze swych pracowników.

Potrzebne druki tj. tabelki obejmujące nowe grupy zarobkowe, wysokość opłat członków i pracodawców, jakoteż zasiłków można otrzymać w Kasie w godzinach urzędowych.

Brody, dnia 13. października 1921.

3100—1 **Zarząd pow. Kasy dla chorych w Brodach.**

KALOS pracownia trykotarska, Kopernika 12, za bramą. — Poszukuję maszynistki. Kupię wełnę. Sprzedam, zamienię żakiet sweterowy. 26—!

MONTERÓW MŁYŃSKICH samodzielnych na wyjazd poszukuje Krajowy Zakład dla przemysłu fabrycznego Lwów, Fredry 9. Zgłoszenia między godz. 11 - 12

Tablice nagrobkowe wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

KAPELUSZE dla Pań i Panów przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuwelta Lwów, Batonowa 3.

FRANCUSKIEGO, niemieckiego, konwersacyi najszybciej wyuczę; Wiadomość „Dziennik Ludowy“.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przed południem. 72—2?

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. NADEL** ordynuje od 12—1 i od 3-5 pop: **LWÓW, PL. HALICKI 7.**

Miechy kowalskie cylindrowe i płaskie techniczne

WAGI pomostowe na bydło, decymalne i balansowe. — KASY pancerne bankowe i kasetki. — ŁÓŻKA w wielkim wyborze. — PIECE szamotowe i żelazne, NARZĘDZIA techniczne i gospodarcze

poleca

M. KIERSKI, Handel żelaza

LWÓW, PASAŻ MIKOLASCHA.

Filia: Tarnopol, ul. 3-go Maja.

Chłopca lub kobietę

do roznoszenia gazet

za bardzo dobrem wynagrodzeniem przyjmie

Administracya Dziennika Ludow.

(Zajęcie 2—3 godzin rano).

PRZEDSIĘBIORSTWO SPEDYCYJNE

GABEL i STERNBERG

WE LWOWIE, UL. 3-go MAJA 7. 3096—4

Załatwia wszelkie transakcye w kraju i zagranicą w zakres spedycyi wchodzące. — Bezpośredni ruch zbiorów między Wiedniem (Austrya) a wszystkiemi stacyami Polski.

Załatwianie wszelkich formalności celnych.

OGŁOSZENIE.

Przy tut. Państwowej Szkole Przemysłowej (Ul. Snopkowska l. 47) otwartą zostaje z dniem 1. listopada b. r.

Szkoła rzemiosł budowlanych

(murarzy, cieśli i kamieniarzy)

składająca się z czterech 5-cio miesięcznych kursów zimowych a mianowicie:

Kursu przygotowawczego, kursu I. i II. oraz kursu majsterskiego.

Warunki przyjęcia na kurs przygotowawczy są:

1. Ukończony 17-ty rok życia (metryka).
2. list wyzwolin z danego zawodu (dowód uzdolnienia na czeladnika murarstwa, ciesielstwa, kamieniarstwa)
3. Świadectwo z ukończenia conajmniej 2. klasy szkoły wydziałowej lub średniej, (ewentualnie egzamin wstępny).

Uczniowie dawniejsi (przedwojenni) tej szkoły pragnący wstąpić na którykolwiek z wyższych kursów, mają przedłożyć świadectwo szkolne z ukończonego przed wojną danego kursu tej szkoły.

Zgłoszenia z załączeniem powyżej wyszczególnionych dowodów od 1—3 przyjmuje sekretarjat Szkoły od 20. b. m. w godzinach urzędowych od godz. 9 do 11 rano.

WPISOWE 40 Mp.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej we Lwowie.

Zastępców zdolnych,

rutynowanych i dobrych organizatorów przyjmie natychmiast ze stałą pensyą oraz prowizyą **na Lwów i okolicę**

Towarzystwo Ubezpieczeń EUROPA Sp. Akc.

Kapitał wkładkowy 10,000.000 Mkp.

Wyjaśnienia udziela dom handlowy i komisowy A. Schnee, Lwów. Stanisława 10.

ODCISKI brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa **„KLAWIOL“** wyrob. Farmac. Labor. **„AP. KOWALSKI“ w Warszawie Miodowa 1.**

Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.

!Potu nóg!

rąk, pachwin, oraz niemiłej woni, uniknie się pewnie przez użycie znanego specyalnego

pudru „CSAVE“

WYŁĄCZNY SKŁAD

Dom handlowy S. FEDERA,

LWÓW. UL. SYKSTUSKA 7.

UWAGA. We własnym interesie proszę uważać na firmę i Nr. domu 7. Filii żadnej nie mamy.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. MICHAŁ SALPETER

5 ?—3 **Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.**

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.